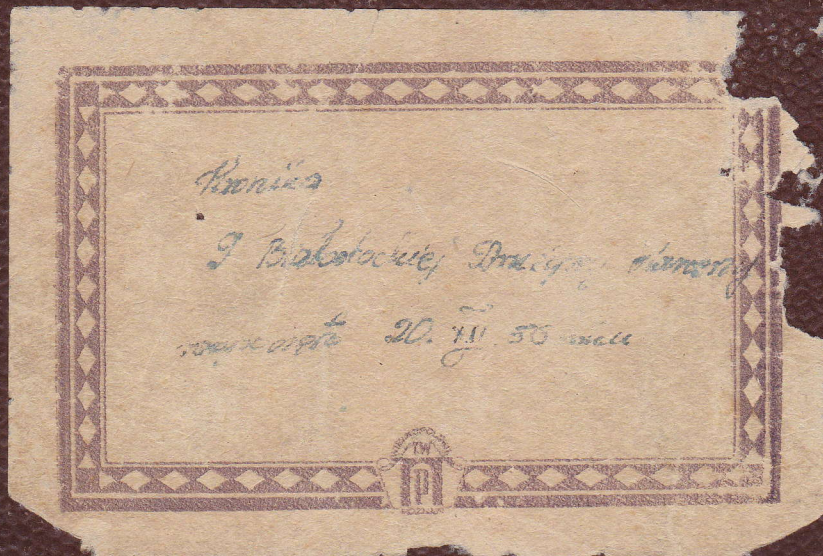


5
6
/ 5
7

9BDH





"BŁĘKITNA DZIEWIĄTKA"

IM. STEFANA CZARNIECKIEGO-WODNA DRUŻYNA HSP

Kronika Nr.1

Data założenia: 19.12.1956

Kronikarz: Henryk Hryniewiecki -1

1. reaktywacja 9BDH-19.12.1956
2. praca drużyny , biegi patrolowe , wycieczki
3. pierwsze przyrzeczenie-24.06.1957

Kronikarz: -2

4. 1.05.1957-pochód pierwszomajowy
5. biwak - Kuriany 15-16.06.1957
6. przekazanie drużyny

Białystok ,schron 9BDH
dn.12.01.1978

Kronikarz 9BDH

Jan Wiśniewski wędz.

19. XII. 1956 roku.



tworzono tego dnia naszą drużynę na terenie naszej szkoły, tj. II Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. Założycielem, a zarazem opiekunem naszej drużyny, był dh. Mier Jerzy. W okolicie ogłoszone, że po lekcjach zjedzie się zbiórka chłopców, którzy chcieliby należeć do Związku Harcerstwa Polskiego.

Na zbiórce tej dh. Mier zaprezentował nam z istoty organizacji, podzieliliśmy chętnych chłopców na zastępy, które brały sobie zastępowych. Wątpko to było szybko i sprawnie.)

Na końcu wybraliśmy drużynowego, którym został uczeń klasy VIII^b & kolega Oleśki.

Obraziliśmy od razu patrona drużyny, którym został Stefan Czarniecki. Warto tutaj wspomnieć, że naszą drużynę mieścił numer, nazwę i patrona od dawniej I BDM im. Stefana Czarnieckiego, którą mieściła się przy Szkole Ogólnokształcącej Nr. 13 przy ul. Fabrycznej 10.

Nasza nazwa jest drużyna wotowa, co jest bardzo dobre, bowiem większość młodzieży Białegostoku nie umie pisać.

Warto tu jeszcze wspomnieć coś niecoś o zastępowych, którymi zostali:

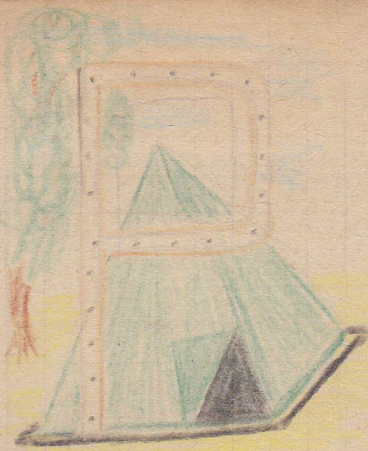
I zastęp - kol. Henryk Henryk (kl. VIII^a)

II zastęp - kol. Jan Jan (kl. VIII^b)

III zastęp - kol. Włodek Henryk (kl. VIII^b)

IV zastęp - kol. Stanisław Janusz (kl. VIII^c)

V zastęp - kol. Bogdanowski **Aleja** (kl. IX^a)



25. I. 1957 roku

ierwaa zbiórka drużyny.

Na drodze „okłapa“, chociaż to jest tyżeni. Od osami
do osami pada drobny deszczyk. Wieje wiatr, który
przebiega przez ubrania, mrozi cię i pokropie je
kropelkami zimnej wody. Stoić nadto wychodzi
z cię ciepłych, słowianych chmur. Jednym słowem
„pasa“ pogoda.

I coż w takiej pogodzie robić z 40 hancerami?
Treba siedzieć w sali. Tak też było, ale dh. Mer to
„siedzenie“ umilił nam wyprawem w teren, ten. do
miasta.

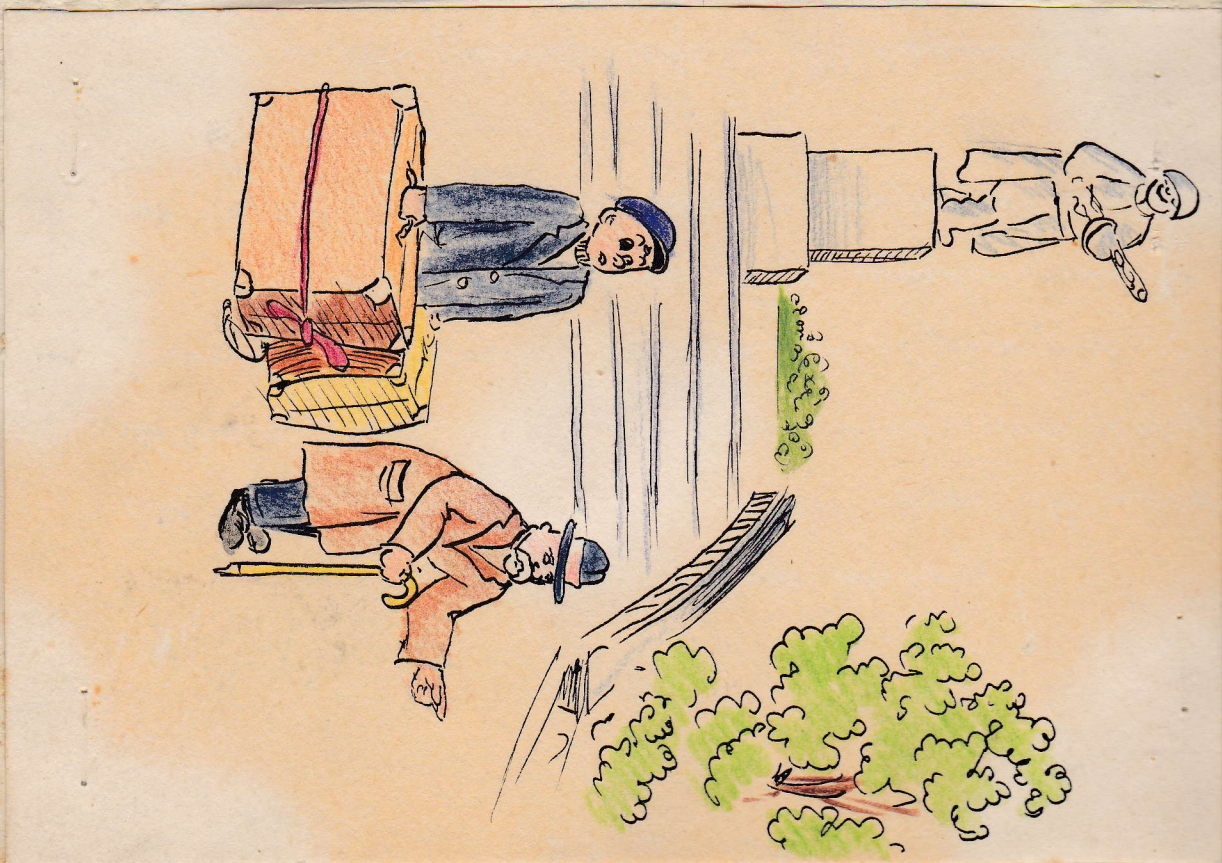
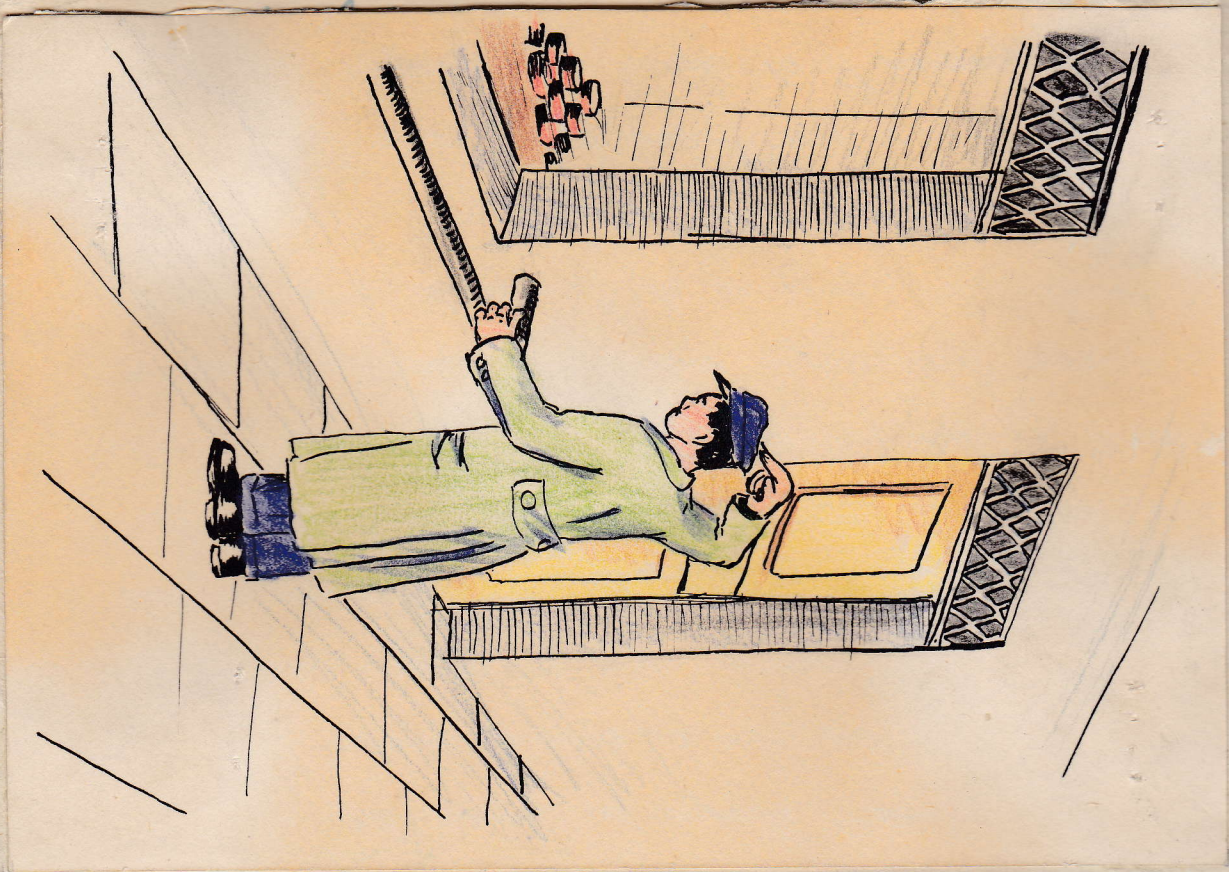
Zaczęło się, jak zwykle od raportu. Kolejność wygłoszeń
jest powrotnie znana, a więc nie warto pisać o tym.
Warto tutaj napisać o biegu hancerów na terenie miasta.
Zostepy otrzymały różne zadania.

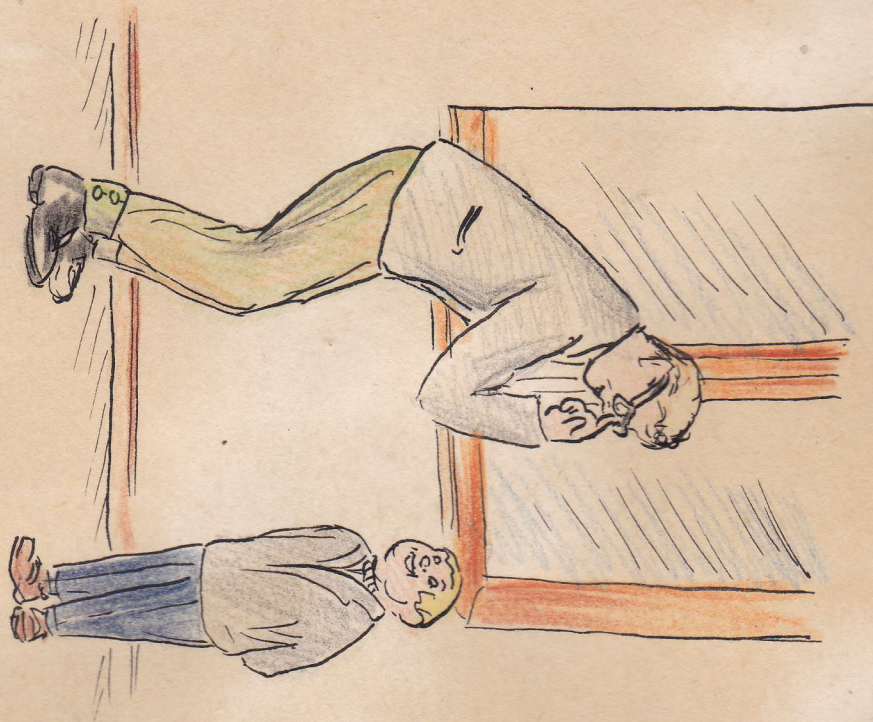
Mój występ otrzymał bardzo proste zadanie. Przemierz przez
ulicę Warszawską, Siemkiewicza, Rynek Kłodzki i Kłodzki.

Do drożdze pomniejszych hancerów wykonowali zadania.

A więc jeden obchodził tę wystawę, drugi banki,
trzeci nawał pierni, czwarty szukał starych pocztówek
i zdjęć. Z adami tych wrócił o 15⁰⁰. Po zameldo-
waniu nie rozpoczęło się ocena. Na 7 hancerów z mojego
zastępu przypadało 9 punktów plus punkty za mapkę.

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or note, written in a cursive script.





Handwritten text at the bottom of the page, likely a signature or note.

24. III. 1957 roku.

głównie I i IV zastępu do lasu.

Od samego rana było mroźno, wiatr silny południowo-wschodni.
Po niedużej porannej rozciągły się chmury, łunujące jeden nad drugim
blek. Od czasu do czasu wyglądało słońce.

Przebieg był o 6⁰⁰ było bieżącym przy ul. Lipowej.

Zastęp IV stał się w komplecie, co czego nie można po-
wziąć o zastępie I, gdzie było przystało dwóch kare-
my. Także do lasu spotkaliśmy drugą ze szkoły

nr. 12 i nr. 15. Było tam też trzech instruktorów.

Konkretnie ze szkoły 12 poszli pierwsi i uwagiali zo-
radzić, co im się bardzo łatwo powiedziało, bo druga
grupa nie miała żadnego zapoznania i zali-
cane gromadę obłąka. Po tym pierwszym wyjątku
rozstrzygnięciu się po lesie.

Tym razem druga grupa robiła zadanie. Miałe-
śmy rezultaty, aleśmy się ganieli po lesie,
szkali, a niektórzy nawet upadli w błoto, co nie
było bardzo przyjemne przy mrozie. Po skończeniu
zabaw zrobiliśmy parę czołgi na piasku

i poszliśmy do domów. Jedną grupę wróciła po-
kolejnym, druga łosem kolejnym na stoją.

Tam było trochę odległym się od grupy i par-
no karceniem i poszliśmy najkrótszą drogą
do domu.

Druga zbiórka drużyn.

Dn. 1. III. 57 roku.

bierka zaczęła się od raportu. Następnie zdo-
ła raport przytoczonemu, przybieramy drużynowemu i... okazywały
formalności.

Raport: stan 44, obecnych 38, nieobecnych 6 w tym
dwóch uciążliwych.

Po raporcie poruszyliśmy do domu Harceza czyli do Ławianki.

Tam dh. Mer przeprowadził harceza „Igachy-egachy?”

Jako główna nagroda była fanfara, druga nagroda werbel
i trzeci werbel. Fanfara zdobyła pierwszy, który zdobył
maksimum punktów.

Iny zastępy zdobyły owe „maksimum” (35 punktów).

Rozpoczęły się boje o pierwszeństwo. Dh. Mer, dh. Oleński

i ja opracowywaliśmy dodatkowe pytania. Dh. Stanek ^{pr. Stanek Wiktor}

wiez uczył harcezy gruchać. Po drugiej kolejce

okazało się, że i tym razem zastępy zdobyły jednako-

wą ilość punktów. Ineba było opracować dodatkowe

pytania. Ino ten nasz je zabawiałem drużynę pro-

stami.

W trzeciej „nuchie” na auto wyprowadził nas przedstawił

zastęp I, który też zdobył fanfara. Zast. I zdobył

werbel, a zastęp IV też werbel.

Wto zakończenie odprawyaliśmy przez przeszedł i tym
harcezi.

Wypis z rozkazu
Komendanta
Hufca -
mianowan

Zapomniałem jeszcze wspomnieć na początku
o rozkazie. Rozkaz Nr 1/57! Pierwszy rozkaz
naszej drużyny! (Wstawiam miejsce pustym
na kolanie, ale zawsze rozkaz)

Mianowano w nim naszą drużynę I Drużynę
Harcerszy Podroz im. Stefana Czarnieckiego w Białym-
stoku, mianowano drugo Mera Jenezo naszym
obużynowym, mnie tj. Hryniewieckiego Henryka pry-
boowym oraz kronikarzem, dh. Oleśkiego Jana
sekreterzem oraz szambukiem, dh. Jarolochiego Jana
zastępowym zastępn III, dh. Stankiewiczów Jana
zastępowym zastępn IV, dh. Pogonelskiego (Alberta) / Hujego
zastępowym zastępn V, dh. Włochów Henryk
zastępowym zastępn II, oraz zastępn pierwszego
pozostał bez zastępnego.

Otóż tak dlatego, że ja byłem zastępowym
zastępn pierwszego, a na tej stronie zostałem mian-
owany przyboowym, wobec czego zastępn pierwszy
pozostał bez zastępnego.

Atmo trudności do dziś spełniam funkcję
zastępnego i przygotowuję następcę, który na pewno
nie miałby tacy obwojki, ale że jest fajnym chłop-
kiem i obiecał, że się poprawi, mam nadzieję,
że po pewnym czasie zostanie zastępowym.

Insekcja zbiorów druzyny.

dn. 7. IV. 1951 roku.

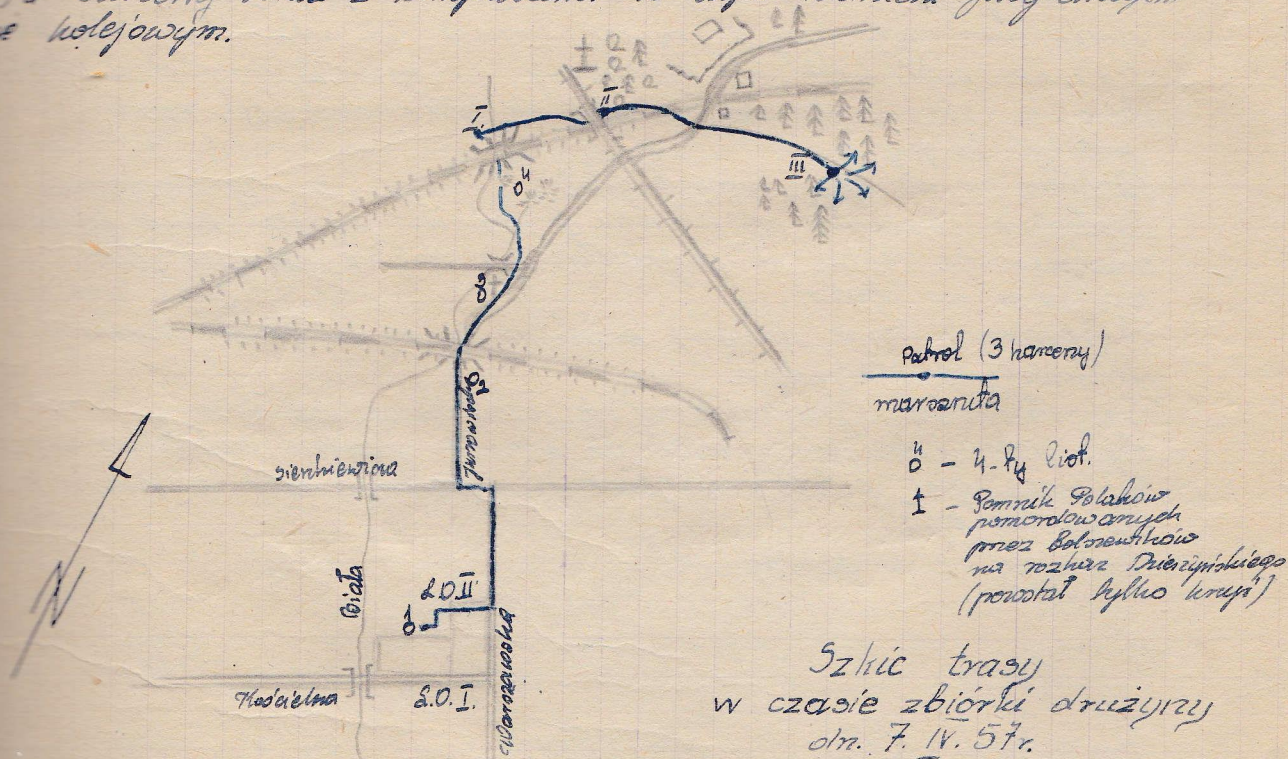
opracowanie dnia, tj. 6. IV. w sobotę dh. Mer zawi-

adził nas, że w niedzielę odbędą się zbiorów druzyny. Zdecydowaliśmy zebrać się na posterunku szkolnym o godzinie 6³⁰, a dru-
ga grupa o godz. 7⁰⁰. Dowódcą pierwszej grupy był dh. druzi-
ny, drugiej dh. Oleński. Pierwsza grupa, tj. zastępy I i II, miała
brać parę liści o nielubianej dh. Oleńskiemu treści, wyprowadzić
z nich drogę za pomocą znaków indyjskich.

Druga grupa, tj.: zastępy II, III i V, miała odnaleźć liść, znak i ulę-
żyć kompas. Na końcu całej trasy był znak, niebezpieczny, a
około którego ulężyli się wszyscy "obrony", wśród których i ja byłem.

Sprzedniego dnia było słone, słoneczko pogoda, a dziś... od razu lato!
Był to tak słoneczny poranek, "kapuśniaczek". Padła do południa,
potem rozpuściło się powoli, ale przez cały czas było silne zachmu-
wienie. Wiał silny wiatr.

Pierwszy liść został schowany na boisku. Droga wiodła przez Karłowicko,
Sienkiewicza, Jurawickę i drogą nad Białką. Drugi liść schowaliśmy
przy moście na końcu ulicy Jurawickiej. Inni przy kładzie nad Biał-
ką, a ci którzy wraz z kompasami w kupie kamieni przy drugim
liście kolejowym.



Wracaliśmy grupą. Po ulęczeniu drugiego liścia zwiększiliśmy tempo
marszu, a Janek rozpoczął znaki ostrożnie. Były one potrzebne
z tego powodu, że cały ten teren był wycieczny z posterunku I, którym
został umieszczony na moście (patrz szkic). Wiedzieliśmy, że tam mieli
być (dh. Mer) zabarykadowani przez łowców druzyny z drugiej gru-
py i musieliśmy się ulężyć. Ja z kamerami poszedłem dalej
z Janem został z patrolami na moście. Poruszyliśmy się szybko podni-
ej stronie narysów ten kolejowy. Przy następnym moście zostało

trzech kancery, a ja z resztą udałem się do lasu na Pietrowsach,
 gdzie dowodził objęt Janek (dł. Staniewicz). Przeszedł on patrol
 po całym lesie. Ja wraz z Inezem i Kostem byłem w gotowym
 patrolu i obserwowałem drogę. Od strony drogi miał nadzieję
 "kancie patrolu" II, a potem "nieprzyjaciela".
 Wiele osób chłopców w okolicy stacjonowali "kancie patrolu" IV.
 Patrolu wstępnie składały się z dwóch kancery, idących w pierwszym
 szeregu po lesie.
 Zechcieliśmy dostać długą. Jak się później okazało, kilku kancery
 przyszedł na bieżnię wcześniej, znaleźli list i udali się z nami
 w pogoni nie czekając na resztę II grupy. Ładnie zauważyłem, że
 dl. Stenki był zaprowadzony z lasa, a więc mógł w przeciwnym
 kierunku udać się do dobrej drogi. Mimo wszystko wprowadziło
 to pewne zamieszanie i opóźnienie w grę. Drugim razem wraz
 z patrolami I utrzymaliśmy kilku pierwszych kancery, którzy zeli
 "nie waleć", zupełnie osobno lub we dwóch.
 "Oni się bawili", a myśmy "kiblowali" po kniachach, mogli
 i wypróbowali czy do końca w promieniowaniu kancie lub
 "nieprzyjaciela" (nie mieliśmy lornetek).
 Po przybyciu drugiej grupy, dl. drugiego objęt nad nim
 dowodził, a patrol pierwszych wypisał w czołgu do nas.
 Po przybyciu pierwszego i drugiego patrolu, jeszcze raz sprawa
 dwudziestu powyżej, a z nimi udaliśmy się osobno na rozgrzewkę
 oddziału. Janek, porwał w kierunku południowym, a ja w prze-
 ciwnym. Obratem sobie punkt obserwacyjny z drugą grupą
 także południowym. Po przybyciu na miejsce natknęliśmy się od razu
 na resztę IV. Musiałem kamieniem "dociąć nogę" (uciąć).
 Poruszyłem przy tym z prawą bronią do niewoli z oddziałem
 5 m. Ładnie IV udał się tylnie do mnie. Z pomocą ucieko-
 tem, a potem przykucałem sobie za plecami. Obok mnie
 przebiegli chłopcy.
 Dostałem się na listy "nieprzyjaciela".
 Swobodnie poruszałem się po lesie. Z uderzenia uderzył mnie gwizdek
 drugiego zgr. Chłopi już przynędzili na miejsce, drugiego zgr.
 dwójkami na drodze.
 Po obadaniu stanu drugiego udaliśmy się w kierunku Stenki
 wojskowej na Pietrowsach.
 Tam, kilka razy uderzyliśmy się, rozpaliliśmy ognisko.
 Było zimno. Wiał silny wiatr. Po opóźnieniu przystaliśmy się uciekać.
 W czasie gier byliśmy w lesie i w miedzi, a więc o orientacji
 mojej nie było.
 Przeszliśmy się do godziny 13⁰⁰.

Białystok

4. IV. 5r.

Koncentracja kłosa. Białystok - Miasto.

O godzinie 13⁰⁰ udaliśmy się na miejsce zbiórki, na Wygodzie,
 koło cmentarza (ostatni punkt 3. b.). Na miejscu zastaliśmy
 kilka dziewczyn, a więc drugiego 13 (mucha), drugiego zgr. Nr. 2,
 i inne. Potem przybyła drugiego 18 i nasza, 9 B.D. Kancie przy
 naszym gimnazjum i kilku innych dziewczyn.
 W czasie koncentracji odbyła się zabawa polowa całego kłosa.
 Rozpoczęła się bardzo szybko z powodzeniem.

to „półka” bardzo słabo. Powstał ogólny „balagan”. Niektóre odzębki
były zupełnie nie ukończone, co utrudniało drugiemu sta-
nowić do ukończenia.
Był też nadany zbiórka kłosa na strzelnicę.
Był dyskusja zimno. Wszyscy byli przemęczeni. Miał bardzo silny
ból, który po prostu przesłaniał głowę ubranie.
Po zakończeniu raportu miało odbyć się ognisko, ale nie było zimno, więc
nie odbyło się, a drugiego udali się do domu.

Scenariusz dn. 15. IV. 57r.

Była niedziela. Popołudnie naprowadzono domniemy. Po niebie przemierzały się
rozpryski cumulacji. Było ciepło.

Ale co takiego stało się w tym dniu w drugim? Nie.

Był to IV etap miast rajskie. Miał parę w Wojewódzkiej Radzie
Lubelskiej, gdzie odbywała się Konferencja Chorągwi. Na tej
Konferencji dokonano wyboru Komitetu Chorągwi Lubelskiej.
Przewodniczącym został Władysław Jakubowski.

Cie w robili chłopcy?

Z pomocą niedzieli na ławie w parku. Potem zyskliwym marnem
udał się do P.B.N. Dwóch chłopaków sprawowało mandaty
przed drzewami, jeden sprzedawał lemoniadę, dwóch stało się przy.
ratni, a ja z jednym byłem w kółku i na sali.

Byli to: przy drzwiach Łagunowicz i Humacki
przy natni Natchimowicz i Póziński
w bufecie Dorosiewicz Marek

Warto nam była bardzo miła, bo mogliśmy wspaniale chować. Cieszy
miał się. O godzinie 13²² omówiono porządek na obiad do „Człowie-
ka”. Po obiedzie był stały uroczysty obiad, aż do godz. 19⁰⁰.
Po wprowadzeniu proponowało ukończyć się do domu.

Scenariusz 24. IV. 57r.

To był pierwszy, bardzo wrażliwy pod względem honorowym, dzień
w zakończeniu Turcji. Tego dnia bowiem pierwszy grupa Bielsko-
bąłowski Stojła przyznawanie. Wśród tych „pierwszych” byłam

„zostawia” i „funkcyjni” z drugimi ukończyli od grudnia 1956.

W tym dniu na ławie zastępowych, który prowadzony był przez
ak. kierownika Jochachowicza. Na ławie tym mieliśmy bardzo
wiele metod, sposobów prowadzenia zastępy. Nauczyliśmy się

nie mieć do przesady.

Wobec nas z uwagami na ławie. Właśnie prace
zostały ukończone. Stojliśmy przyznawanie i staliśmy się prowadzić
wami porządkami.

Była, jak już wspominałem, wyprawiona była na 24 kwietnia 1957r.
na godzinę 10⁰⁰ w Domu Harcerskim. Wszyscy przyjeżdżamy „głową” ubra-
ni w Anglii, jeden namiot, menuziki, namioty, ścieżki i inne. Produkt
z przysmakiem talerz. Wzrostu marnowali się do ław. W ten sposób
był, choć stali, wspaniale na dniu jednoczenia. Nie
pamiętam tego nie było, bo nie było ołowidaj. A nawet gdyby był
to było byliby prowadzić ukończonych zastępowych.

to „prosta” bardzo słabo. Powstał ogólny „balagan”. Wielkom odczekali
„były” zupełnie nie zabezpieczone, co utrudniło drugiemu sta-
nowieniu do ułożenia.
Po tej gnie nastąpiła zbiórka stuła na stielnicy.
Było, oczywiście zimno. Wszyscy byli przemoczeni. Miał bardzo silny
wiatr, który po prostu przewiał przez ubranie.
Po ułożeniu raportu miało odbyć się ognisko, ale nie było zimno, więc
nie odbyło się, a drugimi udali się do domu.

Giełtych 20. 15. V. 57r.

Było mroźniej. Popołudniu naprawa, domyślnie. Po wiecie przemawiały się
majątkowość cumulusy. Było ciepło.

Ale co takiego stało się w tym dniu w drugim? Nie.

Tylko IV wstęp miał raję. Miał warte w Województwie Północnym
Kamieńskiej, gdzie odbywała się Konferencja Chorożowa. Na tejże
Konferencji dokonano wyboru Komandy Chorągwi Białostockiej.
Komendantem został Mieczysław Jakubowski.

Cie co robili chłopcy?

Z powrotem siedzieli na ławce w parku. Potem zyskali marmem
udać się do P.R.N. Dwóch chłopaków sprawowało mandaty
przed drzwiami, jeden sprzedawał lemoniadę, dwóch stało się przy-
rządku, a ja z jednym byłem w kółku i na sali.

Byli to: przy drzwiach Łagunowicz i Tymoch
przy rządku Mielnicowski i Piotrowski
w bufecie Danilowicz i Marek

Warto, nam było bardzo miło, bo mogliśmy wreszcie chodzić. Cies-
nieliśmy się. O godzinie 13²² omówiono porządek na obiad do „Nowo-
wskiej”. Po obiedzie był obiadowy uczynek, a to do godz. 19⁰⁰.
Po wprowadzeniu promocyjnie udzielił nam się do domu.

Giełtych 21. IV. 57r.

To był pierwszy, bardzo uroczysty pod względem harcerskim, dzień
w wspomnianym Związku. Tego dnia bowiem pierwszy raz Białostoc-
kich harcerzy złożyła przysięgę. Wśród tych „pierwszych” byłam
ja.

W tym czasie i funkcjach z drugimi uczęszczałem od grudnia 1956.
do tego czasu na kurs zastępowych, który prowadzony był przez
akt. harcerskiego Jędraszewskiego. Na kursie tym mieliśmy bardzo
wiele metod i sposobów prowadzenia zastępu. Nauczyliśmy się
wiele.

Oni przeszli do przesady:

zabieraliśmy się do pracy z uciechaniem na kurs. Zgodził się. Nasza praca
została ukończona. Złożyliśmy przysięgę i staliśmy się prawdzi-
wymi harcerzami.

Stwierdziłem, że już wspaniałym, wypracowałem byłem na 24 kwietnia 1957.
na godzinę 10⁰⁰ w domu Harcerskim. Wszyscy przysięgliśmy „głową” ubra-
ni. Wzięliśmy jeden namiot, mantały, mantały, ścieżki i inne. Produk-
ty (przynajmniej takie). Jechał mierzaliśmy do domu. W ten sposób
byliśmy, choć staliśmy, wspaniałym, z dnia Jędraszewskiego. Nie
jesteśmy: tego nie było, bo nie było obozowiska. A nawet gdyby był
to bardzo byłoby pokarmować ułożeniem zastępowych.

Przeurokiem ich dołhonale. Sam byłem w niebo wzięty.
Po pewnym czasie przyszedł dh. haremiotr i rozporządził nam
biżuterię. Rozbiliśmy namiot, powiesiliśmy, urządzili
flage. Później nad namiotem, to znaczy. Kilku chłopaków zabawę
w „hucharę”, a resztę ludu „był” Pogonieli chłopcy.
Lód i udał się do łam na zabawę, a drugi z nim w po-
dobnym celu. Ma wówczas przetrząsnąć dwóch chłopów, chłopcy
(jaki? To wiadomo - był tylko jeden!) i jego kolega, Trukowshi.
W trakcie zabawy „Alus” (Hulikowshi Albert) zauważył
płacyk, lew. Zaczarowano chłopów. Przeszliśmy do ciej
z Tępatami, wzięliśmy od leśnika. On pisał się chłopie. Ogien
pamiętał się i miejsca na miejscu z obecnymi chłopami. Chłopcy
płacyk nie ław, aby zganić ogień ze wszystkich stron. Na pomie-
wienie kilka osób z pobliskich domów i trzech „wzrostów”,
którym wówczas przysiedli chłopcy. Ogien został ugaszony.
Ja, Janek i Alus udaliśmy się tylko na miejsce biżuterii. Na
wzrost przetrząsnął „Huberli” (nazwał się nie pamiętam). Był to
najmłodszemu chłopcy na ławie. Ktoś mu powiedział mógł nam
„żołnier” namiot i ubranie. Przeszliśmy w dalszą drogę.
„Wzięliśmy do namiotu, a „Huberli” przetrząsnął po wodę. Wtem
z kłopotem wygoło dwóch wziętych chłopów i zaczęli na gło-
sno kłócić. Chcieli już zabawić się do standardu, kiedy Janek
odwrócił się: Ej tam, czego szukacie?!

- Zamknij mordę!
Tego było za wiele. Janek wychoił z namiotu, ja z nim,
a potem Alus: „Gdzie” przetrząsnął. Skromnie i niby powoli
„usnęli” się.

Po ugaszeniu ognia, chłopcy myli się, o „huchare” myśleli
herbata. Po „żołnier” „chłodu” (a było gorąco 18⁰⁰) przetrząsnął
płacyk na drugą zabawę.

Po ugaszeniu zabawy wrócili chłopcy „dwójkami” i z spiewem
ze nowego zachęcają „żołnier” „chłodu” babia, „chłodu” babia i
Powiedzi zapadał miękko...

Przeurokiem ognisko trzęsący, a ogień wabił się w górę. Ostatnie ga-
wędza. Ostatnie?! O, nie! Nie ostatnie! Ogniskiem ostatnie woka-
zacji postępowania hancerskiego. Dochodzi pamięć namiętności.

„Dziwna, na moją komendę - bawność!”

„Wszyscy podrywają się. Taki, to ostatnie chwile! Słyszcie przed!”

„Wszystko, co narze...”

Sztandar ognia Hancerskiego. Wracie koniec. Sztandar hancerski
dh. Hancerski i dh. nie mamy mi. Sztandar przetrząsnął
listy. W pierwszej chwili stoją: ja, Hancerski, Hancerski i Stanislawa.
Powiedzi stoją w drugim, trzecim, czwartym i piątym szeregu.
Dochodzi pamięć cież. Hancerski jest skupiony. Dniem przetrząsnął
tylko ognisko hancerskiego. Widać był inny rodzaj z
głos odciągającego listy. Jest to naprawdę interesujące obserwowa-
jące. Wracie:

„Przeurokiem uroczyste...”

„... Był pochwalony Pochodni Hancerskiemu!”

Dh. Hancerski wrócił leniwy. Pierwszy kraj (nr. 401) dostaje
ja. Dh. całego mi, potem innych. Ma być w cież. Ten do-
bry mni to mocno przetrząsnął.
Wzięliśmy miejsce innym. Uroczyste dobre hancerski. Janek
tylko Hancerski z nazwiskami zachęcają. Już!
Biżuteria mimo wszystko jest cież. Widać nie wie mni. Po dłu-
żeniu Hancerski biżuteria, wzięliśmy namiot.

20-

1072

- 7

7

104

10

10

10

- 10

Białystok dn. 1-V-57r.

Zbiórka insygnij G B D H na placach przy pomniku Wolności.
Dwie barierki, stonczny, barometrny. Już o godzinie 7³⁰ przy Pomniku, na
miejscu zbiórki, stało kilka harcerzy, odświętnie ubranych kras. w mundurach,
chustach i z fioletami przy boku. Wszyscy w dobrych humorach. Z kwadransu minęła
grupa stojących harcerzy powściągnięta m. O godzinie 7³⁵ wszyscy staliśmy w szeregu
wzajemnie na dh. dwuzimnowego, który właśnie nadawał i pisał od dh. przyboczego
dwuzimn, "wielkość biatostockich". Po odwołaniu, poraz drugi wzajemnie przez
dh. dwuzimnowego skłanialiśmy się w stronę kłomendy Hufca.

Jako dwuzimn honorowa w pochodzie 1-majowym wielkiemu sztandar Hufca.

Biatostockiego. Byliśmy dumni ze swego zadania, które otrzymaliśmy,
do wykonania a mianowicie: jako "Dwuzimn Honorowy" wielkiemu sztandarowi
w czasie pochodu jako warowni harcerze, po pochodzie w zwartych szeregach,
przebieżano północ z powrotem do kłomendy Hufca, Chonggwu.

W czasie pochodu byliśmy wielokrotnie okazywani przez publiczność biatostocką
leżąc zapetniona ulice, dawać i boki, dachy domów i trybuny.

Była ona zachęcona powrotem po wojnie "harcerzykami" iżegami poraz pierwszy
ulicami swego miasta w pełnym umundurowaniu i z wieloma zmianami no.
krawaski.

Harcerze bierzą udział w pochodzie 1-majowym nie stając się insygnij grupy.
K sztand. tych harcerzy wchodzą kilka dwuzimn, które zdążyli się zaopatrzyć
w mundury i mogli być udział.

Nasza, popularna "biatostocka" 9" była całkowicie umundurowana i ujęta
jako "przebieżano" dwuzimna.

W czasie pochodu my - harcerze biatostockiej 9" staliśmy się aby ukazać
powrotem nam zadanie przez kłomendy Hufca. Wymówił naszej staranności
była pochwalona ze strony kłomendy Hufca Biatostockiego i dh. J. Mera-
narego dwuzimnowego.

Po odwołaniu i odwołaniu kłomendy Hufca Chonggwu, wszyscy powróciliśmy
do swych domów. Byliśmy zadowoleni i w dobrym humorze. Z wielokrotności
wielokrotności następnej okazji, aby wziąć udział w podobnych pochodach,
które są później często odbywały się.

Na drugi dzień w gazetach dużo miejsca poświęcono na opis pochodu 1-majowego.
Czytaliśmy z zapałem kłomendy (miejscu) iżegami iżegami o 18⁰⁰ -
pewno wielokrotności wielokrotności: "A miło zechce się im napisać o 18⁰⁰ -
"Harcerach Biatostockiego Hufca". Taka nasza mowa spotniała się.

Jest artykuł o 18⁰⁰ - Harcerach B. H., który zdaje przedstawiać
biatostocką 18⁰⁰. Z boku iżegami dh. Pogorzałki iżegami - dwuzimnowy tej
dwuzimny, na przedzie "mali oboze" z innymi "instrumentami".
Ciekawe to zdaje, insygnij i zamieszaniem pomiędzy:

Dłz. Pogorzałki

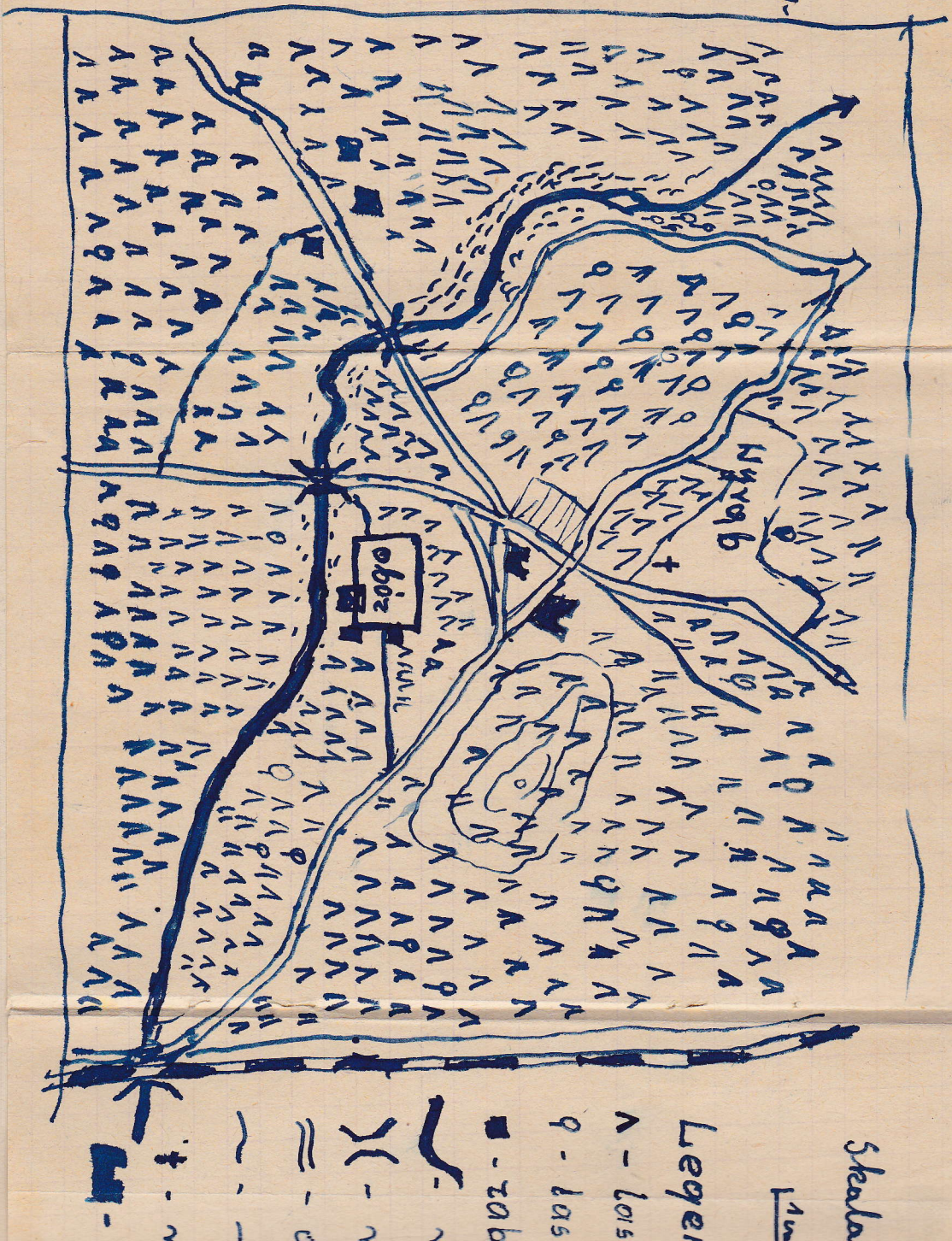
porowobzi stroje 18⁰⁰
w pochodzie 1-majowym.

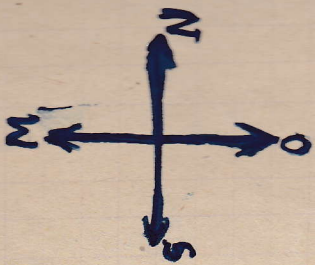
poprawka - prowadzi 18⁰⁰ the
dh. s.p. Albert Kulikowski iżegami
przy boku 18⁰⁰ iżegami T. Kowalski
popr. Zdzisław przy



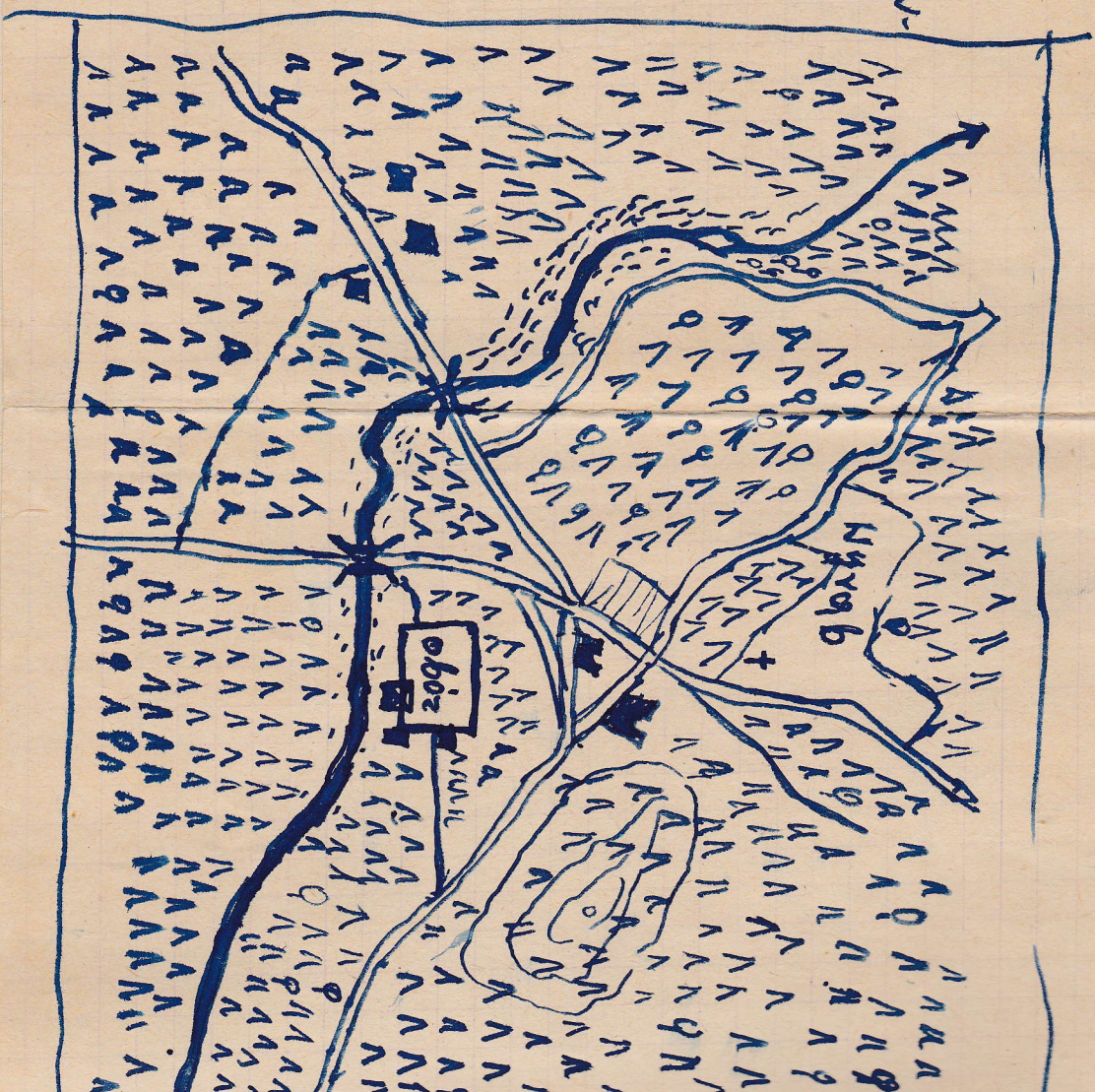
NA ZDJĘCIU: harcerze w pochodzie 1-majowym.

Stwierdzenie miało miejsce
w okresie 9.10.11. na pięt-
nym piętrze w budynku
w dn. 15-16 czerwca 1957 r.
w okolicy kuchen.

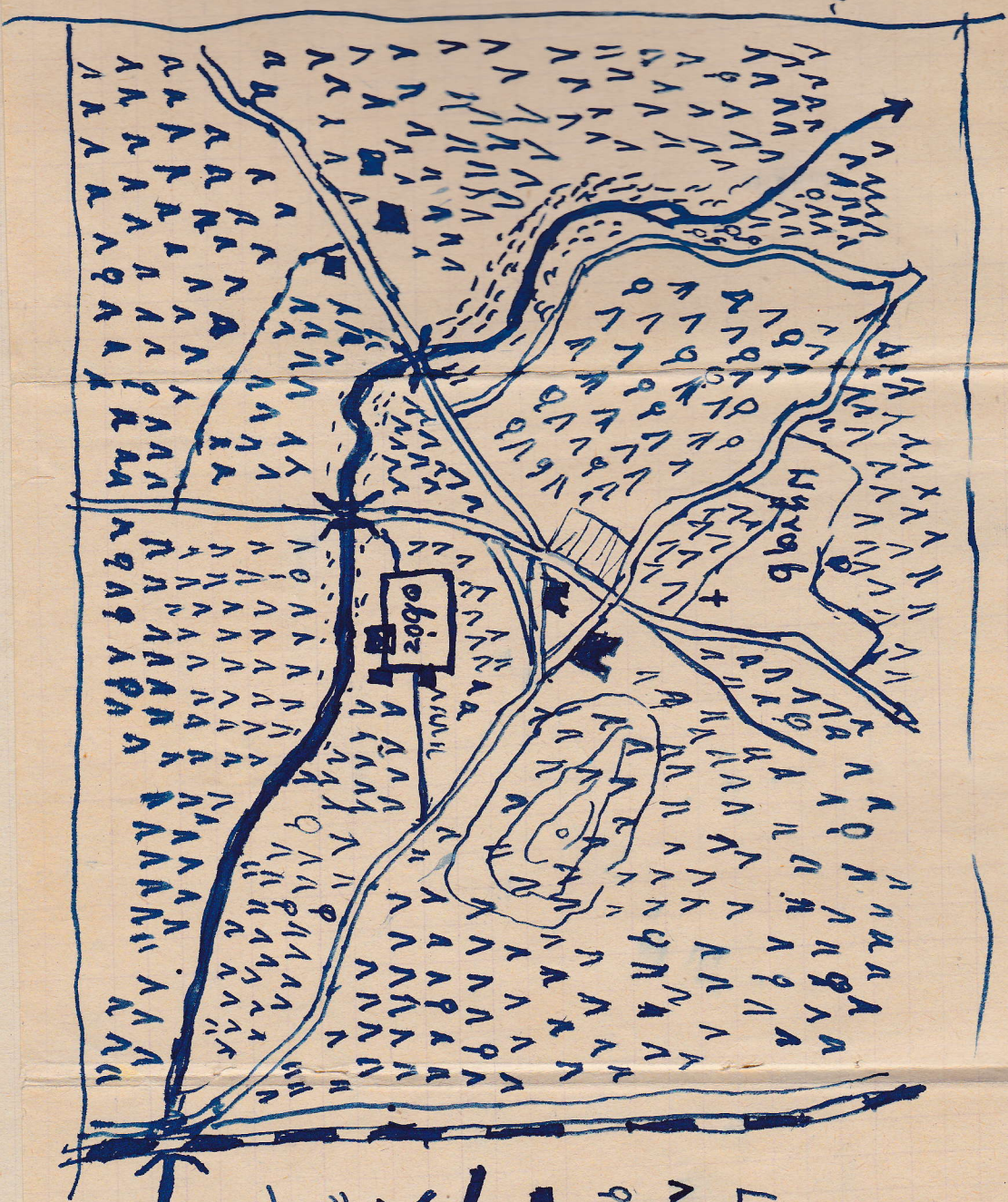




Szkic miejsca obozowiska
harcarzy G.B.D.H. na pierw-
szym bieroku oddanym
w dn. 15-16 czerwca 1957 r.
w okolicy Kurian.



obozniska
 M.D.H. w piemi-
 wloszym
 1957r



Skala: 1:10 000
 1 cm = 100 m

Legenda:

- A - las iglasty
- Q - las liściasty
- - zabudowania, namioty
- - rzeka
- == - most
- == - droga dla koni
- - - - - " - - - - - piasek
- + - mogiła
- - grób

Ostrowska przedk. drzewiowego zbioru 9 BDM miasta z odbyć po pią-
ty o godzinie 17⁰⁰. Jest sobota, piątny i stonowany dzień. Wszyscy panie
chcą zebrać się na koncertu naszej szkoły tj. miejscu przeznaczonym
na zbiórki. W wyprawianych, odsużonych mundurkach harcerzów
zebraliśmy się przed szkołą i posłuchani na zastępy, wędliwymi do
głównie miasta z odbyć naszego zbioru. W koncercie spotykamy nasze
„leśniane druhenki”. Z wielkim oburzeniem (głównie o niczym nie mówiąc)
zapustujemy się ich „z jakiego tytułu przyszli na nasze zbioru”. Obojęt-
nie były słowa: „Myślicie że by tylko macie dzisiaj zbioru, a czy to
nie możemy mieć?”. Byliśmy zaskoczeni, no i oczywiście zaraz ułoży-
po pewnej chwili na twarzy odbyć z nim. Naprawdę bardzo pomysł-
nie, „leśniane bębne zatawa ze swoimi babkami leśnej druhenkami”.
Ale i ta chwila przerw została bez echa, ponieważ tu oł. Wier-
nosławski swemu przyboczemu oł. Hryniewieckiemu, aby zrobić
zbioru. Poradę się kierowała barwności i „w obywatelu zbioru”.
Kiedy pośpiesznie w ostatniej chwili ustania z w szeregu i w naprzemi-
nie na komendy oł. przyboczego. Drugo nie udało, gdyż zaraz
następnie wymieniano wielu komendach takich jak: „do dwóch oł.”, „leś-
odbić”, „na prawo patrz”, „do raportu patrz” i wiele innych, na które leś-
harcerz musi reagować. Po krótkich formułach a mianowicie zdaniem
drzewiowego naszej oł. drzewiowemu ułożyli o „zaby harcerstwa” a po-
do sali gimnastycznej. W „zaby harcerstwa” ułożyli z wstępnym
o mianowaniu oł. przyboczego na drzewiowego a także o smutnej wiadomości
dla całej drużyny, że oł. Wier-
nosławski zstąpił, ponieważ nie mamy jeszcze co zrobić z drużiną bez
Nas, który umiał zaprowadzić wstępną Nas porządek a przede wszystkim o-
siedzieli. U leśniane zapewne z Nas powstała myśl o tym, że 9 BDM
głównie zebrali oł. Nera rozmówił z, gdyż w tym drzewiowym chyba nie
da rady z Nas. Nie wiem jak inni druhowie myśleli, ale ja tak
myślałem. Zresztą zabrałyśmy co z oł. z naszego drzewiowego, wsta-
a teraz przejdziemy do sali gimnastycznej. W sali ułożyli, tylko wsta-
światło rozproszło ciemność. Jest to światło z ogniska” oczywiście zdaniem
pamiętamy na parłukie nie mogliśmy rozpaść prawdziwego ogniska.
No właśnie „ognisko” zebrali z Nas druhenki i (druhenki) druhenki. Pamięta-
my nasze leśniane, oł. z komendami klucza Białostockiego. Pamięta-
my również z naszej doświadczonej, wspaniałej i wspaniałej, przede-
harcerkami i harcerkami harcerze rozpoczynają. Komendami przesła-
„Pamięć ogniska w leśnej” a potem po leśnej wstępnego ułożyli komendami
części artystycznej, przygotowanej przez harcerki i harcerzy z 9 BDM.
Po ułożeniu części artystycznej zabrakło leśniane głos nasz głosie
z komendami klucza, który opowiadał ułożenie przesłania z wstępnego
i obozów, które odbywały się przede wszystkim, gdyż ci druhowie byli leśniane
wspaniałymi harcerkami i oł. My.
Na zakończenie naszego kominka odbył się wesoły taneczny, naj-
ciekawszym częścią naszego kominka harcerskiego. W tym momencie, przyszedł
z komendami komendami i przyszedł wszyscy wesoło taniec z komendami druhenkami
tj. wielu z Nas ułożyli sobie leśniane „druhenki” prywatnie mówiąc to
jest zabronione harcerzom, i taniec z nim przez cały wieczór. Wesoło
bawiliśmy się o godzinie 10⁰⁰ wieczorem, a chcieli, ponieważ by nie pociągnąć
ale „harcerz musi mieć na wstępie nazwę” tj. na zabawę i na wstępie
Przejdziemy do obozów, aby ze sobą leśniane w tożsamości i myśleć
pożniej o przetrwaniu, nieprzerwanie, zastanowić się czy był ułożony? i czy dobrze
zorganizowany? Nasz kominek” spełnił oba te warunki. Możemy
być zadowoleni z tego. Oby było więcej takich! Naprawdę bardzo
dużo pamięta o Nim!





"Harcerskim Prawom w życiu
eludni - wierzymi zawsze być"

"Dziennik" w której zobrazowanie
egożu swego życia.

Aleksander Jan.

15. XI 1957 r.

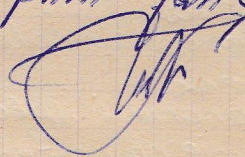
Na dalszych trzech stronach przepisałem opracowany w otółku plan pracy zastępowego i zastępy, przybocznygo i kronikarza drużyny Henryka Frymlewickiego. Plan w otółku - sporządzonej przez Henka może się zatrzeć, a sporządzonej drugiego - pisem może przetrwać dłużej. Pisownię Henka zachowaj. Szkic jest odzwierciedleniem jego szkicu. Heniek był dla nas przykładem jak prowadzić zastęp i na nim wzorować się. Choć teraz nie wszystko w tym planie jest dograne. Ale to już wpływ lat doświadczeń. Co dobrego u planie może przyszkolić pokoleniu dziewczątów się przysłużyć. Przed wysłaniem pozostał wniosek, że praca harcerska trzeba planować i wkladać pracę w sporządzenie planu na okresy dłuższe, miesięczne i przemyśleć każdą zbiorówkę, tak aby przyniosła korzyść przyswójce i uczestnikom zbiorów. i tego Dziewięćciom życzę.

Białystok, 12.11.2009 r.

Czujaj!

Zastępowy zastępy
"Mew" 1956-1957

h.o. - phm Jan Gardocki



Plan pracy zastępu I na miesiąc marzec

5. III. 57 roku

Plan pracy

- | | |
|--|--------|
| 1. Musztra | 5 min |
| 2. Zapoznanie harcerzy ze stopniami. | 15 min |
| 3. Nauka piosenek | 20 min |
| 4. Gra "Sekretarz" | 20 min |
| 5. Przynieść taliz z nacią na następną zbiórke | 5 min |
| 6. Hymn harcerski | 10 min |

12. III. 57 roku

- | | |
|---|--------|
| 1. Musztra | 5 min |
| 2. Śpiew | 10 min |
| 3. Gawęda o harcerstwie | 25 min |
| 4. Przenoszenie zapatek na ślepo. | 15 min |
| 5. Dowiedzieć się gdzie w pobliżu znajduje się lekarz, apteka, urzędu pocztowego i MO | 5 min |
| 6. Hymn harcerski | 10 min |

III 57 roku

- | | |
|---|--------|
| 1. Musztra | 5 min |
| 2. Ustalenie planu alarmowego i ćwiczenia | 20 min |
| 3. Piosenki | 20 min |
| 4. Zapoznanie i wybór sprawności | 10 min |
| 5. Zadanie na następną zbiórkę. Opracować własny szyfr. | 5 min |
| 6. Hymn harcerski 2 strofki. | 10 min |
| 7. Prawo i przyrzeczenie harcerskie, Nauka | 10 min |
| 8. Nauka alfabetu Morse'a. Klucz. | 10 min |

III 57 roku

- | | |
|---|--------|
| 1. Musztra | 5 min |
| 2. Śpiew. | 10 min |
| 3. Funkcje i oznaki w harcerstwie. Mundur, pozdrowienie i ukłon | 10 min |
| 4. Gry: Poznawanie głosów harcerzy
Kubus' i gwizdek.
Gwizdek z tyłu | 20 min |
| 5. Sztandar i wywieszanie go. Hymn. | 10 min |
| 6. Hymn państwowy. | 5 min |
| 7. Przygotować sobie 3 przykłady postępowania godnego harcerza. | 5 min |
| 8. Powtórzenie i nauka Alfabetu Morse'a | 10 min |

Kwiecień

IV 57 roku.

1. Musztra
2. Opis i wykonanie kury
3. Piosenki harcerskie
4. Wycieczka na miasto. Znajomość znaków drogowych i przepisów drogowych.
5. Gawęda o wypadkach samochodowych
6. Hymn państwowy i harcerski
7. Dalsze utrwalanie alfabetu Morse'a
Gra: Napisać 10 wyrazów i dać koledze, który ma przeczytać, kto pierwszy - 5 punktów.

5 min.
10 min.
10 min.
30 min.
10 min.
10 min.
20 min.

IV 57 roku.

1. Musztra
2. Wycieczka na pocztę
3. Wzrosty harcerskie: ósemka, płaski i tkacki
4. Piosenki
5. Gry
6. Przygotować latarkę do sygnalizacji
7. Świetlny alfabet Morse'a
Zadanie na następną zbiórke.

5 min.
10 min.
10 min.
15 min.
20 min.
5 min.

IV 57 roku.

1. Musztra
2. Piosenki
3. Zamiatanie podłogi
4. Gra: Znajdźcie w domu kącik na swoje rzeczy
5. Zdobywanie sprawności
6. Hymn harcerski

5 min.
10 min.
5 min.
30 min.
20 min.
10 min.

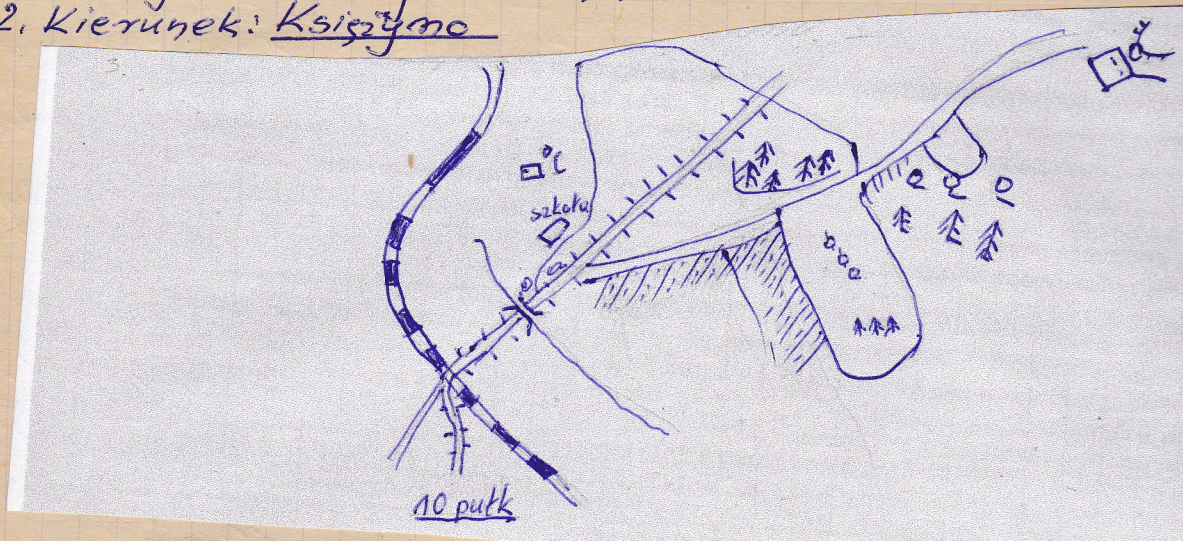
IV 57 roku

1. Musztra
2. Poszerzanie wiadomości o sprawnościach
3. Gra: Rysowanie konturu Polski
4. Zabawy na boisku
5. Wycieczka do miasta i zabytki historyczne
6. Zadanie na następną zbiórke. Zdobycie wiadomości z historii harcerstwa.

5 min.
30 min.
10 min.
20 min.
10 min.
5 min.

17. III. 57 r. niedziela

1. 9⁰⁰ Wymarsz. miejsce zbiórki
2. Kierunek: Księżyno



3. Nauka maszerowania.

4. Piosenki marszowe.

5. Marsz:

- a) zmierzyć szerokość rzeki.
- b) rysowanie mapy i szkicu drogi.
- c) obserwacja terenu.

6. Na miejscu:

- a) zmierzyć wysokość drzewa
- b) rozpalenie ogniska i piosenki.
- c) Gawęda i upomnienie w sprawie sprzętu.

Zabawy.

- a) Podchody (znaki indyjskie)
- b) Miej. ocy otwarle str. 76
- c) Wrócić tą samą drogą str. 80

"Kto lepiej się ukryje" str. 73.

d) Kto zapali ognisko str. 188.

e) Notujemy znaki str. 49.

7. Piosenki przy ognisku.

8. Likwidacja ogniska i śladów

9. Odmarsz godz.

10. Piosenki marszowe.

Plan pracy wstępną I. do mianol. mianec

I. W. Stok.

Plan pracy

1. Mianol. 5 min
2. Suponowanie porcelany w stopniach 15 min
3. Mianol. porcelany 20 min
4. Mianol. "Srebro" 10 min
5. Suponowanie z mianol. na mianol. zbiorcze 5 min
6. Mianol. porcelany 10 min

II. W. Stok.

1. Mianol. 5 min
2. Spis 10 min
3. Suponowanie o porcelanie 25 min
4. Porcelanie zapieki na stopni 15 min
5. Porcelanie, stopni, ydne w pobliżu 5 min
miejscu zię, kłose, ziętu.
6. Mianol. porcelany 10 min
7. Mianol.

? III. Stok.

1. Mianol. 5 min
2. Mianol. planu alarmowego, 20 min
wzrostu
3. Mianol. 20 min
4. Suponowanie, wybór mianol. 10 min
5. Suponowanie na mianol. zbiorcze 5 min
Suponowanie mianol. zbiorcze.
6. Mianol. porcelany. 2 stopni 10 min
7. Mianol. i mianol. porcelany. Mianol. 10 min
8. Mianol. ziętu. Mianol. 10 min

IV. Stok.

1. Mianol. 5 min
2. Spis 10 min
3. Suponowanie i mianol. o porcelanie. Mianol. 10 min
4. Suponowanie mianol. zbiorcze. Mianol. 20 min
Mianol. i mianol.
5. Suponowanie i mianol. o porcelanie. Mianol. 10 min
6. Suponowanie mianol. zbiorcze. Mianol. 5 min
7. Suponowanie i mianol. o porcelanie. Mianol. 5 min
8. Suponowanie i mianol. o porcelanie. Mianol. 10 min

porcelanie i ułkon.

Kwiecień

IV Stron.

1. Muzdra 5 min.
 2. Opis i wyplanowanie kury 10 min.
 3. Rozstrzygnięcie pancerstwa 10 min.
 4. Wyniesienie na miasto.
Znajomość znaków drogowych. 30 min.
 5. Znajomość znaków drogowych. 10 min.
 6. Znajomość znaków drogowych. 10 min.
 7. Dalsze utrwalenie alfabetu Morse'a. 20 min.
- 5 punktów.
- Bra: Napisz 10 wyrazów.
IV Stron.

1. Muzdra 5 min.
2. Wyłączenie na podłogę 10 min.
3. Wzrost pancerstwa: pancerza, płaski i kłujący 10 min.
4. Rozstrzygnięcie 15 min.
5. Wy: 20 min.
6. Przygotowanie latarki do sygnalizacji 5 min.
7. Znajomość alfabetu Morse'a.
Zadanie na następny tydzień

II Stron.

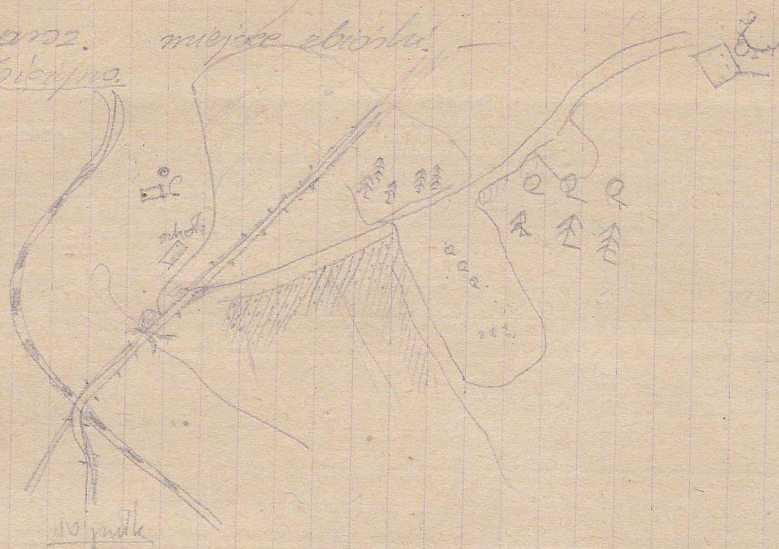
1. Muzdra 5 min.
2. Rozstrzygnięcie 10 min.
3. Znajomość podłogi 5 min.
4. Bra: Bra Znajdź w domu kochanie na swoje 30 min.
5. Znajomość pancerstwa 20 min.
6. Wy: 10 min.

II Stron.

1. Muzdra 5 min.
2. Rozstrzygnięcie wiadomości o sprawności 30 min.
3. Bra: Przygotowanie pancerza 10 min.
4. Znajomość na brzości. 20 min.
5. Wyłączenie do wnętrza i zabijanie. historycznie 10 min.
6. Zadanie na następny tydzień. 5 min.
7. Wy: 5 min.

14. VI. 54. niechwała

1. 300 wymiar 122.
2. Wierzebr. Stoliczka
- 3.



1. Wierzebr. Stoliczka
2. Wierzebr. Stoliczka
3. Wierzebr. Stoliczka

of umienje siorobu neli
 of umienje siorobu neli
 of umienje siorobu neli

1. Wierzebr. Stoliczka
2. Wierzebr. Stoliczka
3. Wierzebr. Stoliczka

of umienje siorobu neli
 of umienje siorobu neli
 of umienje siorobu neli

umienje siorobu neli

of umienje siorobu neli
 of umienje siorobu neli
 of umienje siorobu neli

of umienje siorobu neli

of umienje siorobu neli
 of umienje siorobu neli

1. Wierzebr. Stoliczka
2. Wierzebr. Stoliczka
3. Wierzebr. Stoliczka

of umienje siorobu neli

Dzisiaj o godz. 10.50 kolarze 14 państw wyruszą do pierwszego etapu WP

Praga – Brno o długości 224 km

Z większych hotelów praskich co chwila wynurzają się kolarze w różnobarwnych dresach i kostiumach sportowych. Udają się na krótkie przejażdżki ulicami pięknej stolicy Czechosłowacji, lub też wychodzą z hotelu po to, by rozmaitym entuzjastom kolarstwa dać swoje autografy. Tak, to już ostatnie godziny kolarzy przed startem do X Jubileuszowego Wyścigu Pokoju.

Dziś o godz. 10.50 stawka 84 kolarzy reprezentujących 14 państw: Anglię, Belgię, Bułgarię, CSR, Danię, Finlandię, Francję, Jugosławię, NRD, Polskę, Rumunię, Szwecję, Węgry i Związek Radziecki, ruszy do I etapu na trasie Praga – Brno o łącznej długości 224 km. Kolarze zdają sobie sprawę z tego, że ten

bardzo długi etap będzie uciążliwy, że już po tym etapie mogą zajść poważne różnice w klasyfikacji tak indywidualnej jak i drużynowej. Różnice, które dla odstających zawodników czy drużyn będą trudne do odrobienia. Dlatego też spodziewać się należy, że już na I etapie tempo będzie silne. Nikt nie będzie chciał pozostać w tyle.

W składach poszczególnych drużyn nie zaszły żadne zmiany. I tak faworyci wyścigu — kolarze ZSRR wystartują z Kolumbietem i Wierszyniadem na czele. Wśród Czechów pojedzie „maszynka do kręcenia kilometrów” — Kubr w towarzystwie dwóch sławnych weteranów „Honzy” Vesele’ego i Ružički. Niemców poprowadzi do boju popularny „Täve” Schur. Z dalszych

Dziś start

Wyścigu
X
PRAGA
BERLIN
WARSZAWA



indywidualności o wysokiej klasie pojedą: Anglik Jackson, Francuz Le Menn, Szwed Amell, Rumun Dumitrescu, Fin Nymän, Duńczyk Dalgaard. Pojadą również nasi reprezentanci, spośród których najbardziej liczymy na Chwiendacza.

Pech chciał, że na 2 dni przed startem Więckowski i Paradowski ulegli przykrym kontuzjom. Wprawdzie ci dwaj kolarze pojedą, ale zawsze już nie w pełni sił. Spodziewamy się jednak, że Polacy dadzą z siebie wszystko, aby nie zawieść zaufania.

oczeniu poszczególnych etapów.

dzi bezpośrednia transmisja z zakończenia I etapu.

UWAGA BIAŁOSTOCCY MIŁOŚNICY WYŚCIGU POKOJU! Na okres całego wyścigu (2—15 km.) w oknie wystawowym klubu MPiK w Białymstoku na specjalnej tablicy podawane będą na bieżąco wyniki tuż po zakoń-

Więckowski i Paradowski kontuzjowani

PRAGA (PAP) 1.5.

Niestety, nie w pełni sił wystartuje dziś polska drużyna do pierwszego etapu Jubileuszowego Wyścigu Pokoju. Na ostatnim treningu, we wtorek Więckowski i Paradowski mieli przykry wypadek. Mijający ich samochód potrafił kapitana polskiej drużyny Więckowskiego, który padając przewrócił również Paradowskiego. Kierownictwo naszej drużyny jak i sami poszkodowani twierdzą wprawdzie, że kontuzje te nie są groźne, jednak pewne jest, że nie wpłyną one dodatnio na formę naszych reprezentantów.

Trzecim kolarzem, którego stan zdrowia budzi obawy jest Bugalski, wykazujący lekkie objawy grypy.

*Wycinki te znalazłem w tej książce i wkleiłem w celu
ustreżenia ich przed zgubieniem.*

Białystok dn. 18 grudnia 1977 r.

*Jan Wiśniewski
kronikarz 9BDH*



Ks. kancel.
96 kart
pap. piśm. kl. V 70 gr
Cena detal. 15,- zł

